

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukiem je tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń: L. i E. Metel i S-ka, Wielka 98, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Swarowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,-	4,-	2,-	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,-	5,-	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16,-	8,-	4,-	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. Za odczesanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrytka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rb.

Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.

Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet lub jego miejsce 1 rb.

Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.

Nekrologi za wiersz pet lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.

Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.

Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop.

Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., na najmniejsze 40 kop.

Ogłoszenia w niedzielny numer o 25 proc. drożej.

Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę

na kwartał II
na półrocze I
na rok 1914.

KALODONT

Niezbędny **KREM** i **ELIKSIR** do **ZĘBÓW**
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

1463

BAD NAUHEIM

Hôtel d'Angleterre (Englischer Hof).

Nowoczesny komfort, blisko łaźniok.

Właśc. A. CHRZANOWSKA, A. BRODNIKA

27438

Cailler

SZWAJCARSKA CZEKOLADA

O. KAUCZ

Wielka 10, tel. 14-58

poleca **NOWOŚCI** sezonowej
Wielki wybór **PARASOLEK** batystowych i jedwabnych do najwykwintniejszych.

Kapelusze słomkowe i filcowe **Panama**.

Krawaty, Łaski, Parasole, Rękawiczki własnego wyrobu.

25022

Nowotworzony magazyn i pracownia bielizny

G. KAUCZ

ul. Wileńska № 26

POLECA bieliznę batystową od 2 rb.

markisat " 2 rb. 75 kop.

kropowe " 4 rb. 75 kop.

jedwabna duży wybór.

Matinki " od 1 rb. 75 kop.

Szaleczki " 2 rb. 75 kop.

SPECJALNOŚĆ WYPRAWY.

Teatr Familijny

R. Sztremera

ul. Wielka 74.

Telef. № 16-00.

Najlepsza farsha w sezonie bieżącym (tylko dla dorosłych): „Echa nocy odurzeń” (Przygotowała: A. K. — Noc wypadków, 2-gi — Im głębiej w las tem więcej drzew, 3-ci — On podgląda. Moc śmiesznych sytuacji, świetna gra artyst. teatru Berlińskiego. — Dramat w 3-ach częściach, z udziałem Mosk. teatru artyst. **Bywał Zeim-Gitana**, rzecz zagrana na 10 przyrody kankana i na miejsce. byłych wydarzeń w Moskwie, Odesie itd. — Przgl. est. wypad.

Ś. P. TOMASZ OSTROWSKI

opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 9 kwietnia 1914 roku w Nowogródku Mińskiej gubern.

O czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół pogrzebani w boleści

25021

Zona, syn i synowa.

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

Ostatni dzień **DZIECI KAPITANA GRANTA**

Ceny zwyczajne: Łoża 3 r. 40 k. p., fotole 75 kop., 1 m. 50 kop., 11 m. 40 kop., 111 m. 30 kop. Balkon 20 kop. Uczniowski i dzieciennie po 15 kop.

w Sali „LUTHA”, prospekt 5-to Jerski 8, telefon 1161.

Początek o godz. 5-jej.

Wszystkim, którzy byli łaskawi przybyć dnia oddania ostatniej posługi

Ś. p. Anieli z Gierwiatowskich Jarosławowej Klottowej,

zmarłej 13-go kwietnia r. b., serdecznie Bóg zapłać przesyła w żalu pozostała

25020

Rodzina.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 334.

Udział Wieczór Familijny. Koloza z 4 dań rb. 1.50. Menu: 1) Solé chevreil, sos brosele, 2) Sapaaragi po polsku, 3) Kotlety, 4) Lody

Phenomenalne trio hiszpańskie Hernandez, ulubienica publiczności Etual Express, autor-kupiecista Jarow (wujaszek Sasza). Art. rosyjska Eoredina, tańce wschodnie. — Malek, Zulejka, Mel D'Esti, Stella, Dina, Czacka, Jadwiska, Kleo-Lien, Grudeka, Biruzowska, ensemble M. Seitel. Od godz. 3 w nocy **Cabaret**, Conferancier wujaszek Sasza. Hiszpański Hernandez wykon. tańce „Tango” i „Furiano”. — Restauracja otwarta od godz. 3 rano. Początek 2-go oddziału o godz. 12 w nocy.

BRISE DE MAI

MUSEUM ULTRA-PERSISTANT

ED. PINAUD, PARIS

Początek rozpraw budżetowych.

Cyrk stołeczny L. TRUZZI.

W czwartek 24-go kwietnia Wielkie wspaniałe przedstawienie w 3-ach częściach z udziałem artystów i artystek. Dzielący dłoń walki francuskiej. Dziś walczą następująco parę: 1) Dajnowski (Wilno) — Koity-Alyk (Kaukaz). 2) Kubadski (atleta Domu Ludowego Mikolaja II w Petersburgu) — Ojpow. — 3) Saoura — Kaaberg (w 1914 r. w cyrku Cinielli dostał 1-szą nagrodę) — K. Ostucenko (Ukraina). 4) Fojersztajn — Gorodniecy.

ANONS. Jutro dalszy ciąg walk. Wkrótce występy nowych artystów.

Wtorkowe posiedzenie Dumy państwowej zaznaczyło się scenami, dotąd w tej „wysokiej izbie” nie bywałymi. Być może w początkach jej istnienia urządzano również brutalne przyjęcia ministrom, ale, jak stwierdza „Wiecz. Wremia”, nigdy jeszcze nie było takiego masowego usuwania posłów i to w dodatku z asystencją 100 szeregowców straży parlamentarnej. Sceny te pozostają w ścisłym związku z zaostreniem się w ostatnich czasach stosunku rządu do Dumy.

Sala Miejska. Dziś w czwartek 24-go kwietnia 1914 roku

ODBĘDZIE SIĘ DRUGI WYSTĘP

zasłużonego artysty teatrów Cesarskich

KONSTANTEGO WARŁAMOWA

a udziałem znanych artystów teatrów Cesarskich: Ołgi Pancynej, Mikolaja Szapowalnika, W. Kozłowskiej-Szmitolowej, A. Platowej, W. Łukaszewicz, N. Kazarina i in.

GRANEBRDA.

Jak wiadomo, Goremynkina powołano na prezesa Rady ministrów pod hasłem zgodnego działania rządu z ciałami przedstawicielskimi. Nowy premier zapewniał też wciąż o swej szczerzej chęci porozumienia się, przemawiając miękko, łagodnie, niemal serdecznie, nie dając się nawet niczem, jak widzieliśmy we wtorek, wyprowadzić z równowagi. A mimo to właśnie jego rządzą tak nawet umiarkowany organ, jak „Nowoje Zwienio”, nazywa w stosunku do Dumy „wojną bez wypowiedzenia”. Poseł Jefremow na posiedzeniu poniedziałkowym zaznaczył wprost, że widzi ze strony rządu „systematyczne i planowe dążenie do uszczuplenia praw Dumy państwowej” za pomocą jednostronnego interpretowania niedokładności i pominięcia w ustawach i w ordynacjach przedstawicielskich. W dalszym ciągu poseł ten przypomniał cały szereg tego rodzaju faktów. A więc twierdzenie, że prezes Rady ministrów, kontrasygnujący Najwyższe rozporządzenia, nie ma prawa odpowiadać na interpelacje, „paraliżuje prawo kontroli przedstawicielstwa narodowego nad postępowaniem władzy”. Interpretacja prawa stawiania wniosków prawodawczych paraliżuje prawo inicjatywy prawodawczej Dumy. Wreszcie dążenie do zniesienia nieodpowiedzialności posłów za mowy wygłaszane w Dumie, jak się wyraził Jefremow, jest zamachem na samą istotę przedstawicielstwa narodowego.

W środę 23 kwietnia w 10-jej sali koncertowej w 4 aktach Ostrowskiego. Główną rolę „Rusakowa” wyk. K. Warłamow.

W czwartek 24 kwietnia w 10-jej sali koncertowej w 4 aktach Ostrowskiego. Główną rolę „Achowa” wyk. K. Warłamow.

Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8 1/2 wiecz. 24256

Bilety zawczasu nabywać w księg. J. Strakuna (Wielka 36, tel. 17-86), a w dzień przedstawienia w kasie Sali Miejskiej od 6-gi wiecz. Dyrekcja L. Leonidowa.

Wobec takiego końca wspólnego wystąpienia opozycji skrajna lewica działała na posiedzeniu wtorkowym na własną już rękę. Socjaliści i trudownicy ponowili postawienie odroczenia rozpraw budżetowych, a po odrzuceniu tego wniosku wyszli z sali i udali się na naradę, na której prawdopodobnie zapadła ostateczna uchwała urzędzenia wrogiej demonstracji premierowi. O tej przebiegu widać już czytelnicy ze sprawozdania Agencji Petersburskiej, zamieszczonego w numerze wczorajszym. Tu zaznaczymy tylko, że demonstracja ta rozbiła wspólność opozycji. Za wydaleniem na 15 posiedzeń manifestantów głosowali postępowcy kadeci zaś wstrzymali się od głosowania. Usunięciu z 15 następnym posiedzeń 21 najgorętszych przeciwników rządu wpłynęło bądź co bądź na osłabienie opozycji podczas dalszych rozpraw budżetowych. O wrażeń zaś, jakie wywołał na szerszy ogół niebawmy skandal w Dumie, nie jesteśmy w chwili, kiedy piszemy ten artykuł, określonego powiedzieć nie możemy.

Mąż, syn, siostry, szwagierki, szwagrowie oraz ich dzieci z głębokim żalem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych o przedwczesnej śmierci

Berty z Segalów

ZAJDEL

zmarłej po ciężkiej chorobie w Odesie, w środę, dnia 23-go kwietnia 1914 roku, o godz. 8-jej rano.

Zwłoki będą przewiezione do Wilna.

O dniu pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie.

Nie mniej jednak silne poruszenie widać też w prasie rosyjskiej. Między innymi „Nowoje Zwienio” zamieściło w Nr. 17 wzmiankowany już wyżej artykuł, w którym zaznacza, że bynajmniej nie potępia rządu. „Wszelka władza wykonawcza — czytamy w tym artykule — zawsze i wszędzie starała się i stara rozszerzyć zakres swej kompetencji i uszczuplić kompetencje organów ją kontrolujących”. Cała wina, zdaniem autora, jest po stronie Dumy. „Wszyscy jej członkowie, z wyjątkiem skrajnie lewego skrzydła, starali się, ludząc siebie i innych, objaśnić krokami wojenne, rozpoczęte atakiem 3 (16) czerwca, jako nieporozumienia podwładnych, w których zwierchność nie odegrała żadnej roli”. Przeciwnie nawet Milnkow „doszedł w Londynie do kompromitującego oświadczenia publicznego, że w Rosji faktycznie możliwą jest opozycja na sposób angielski”.

Zarząd Towarzystwa handlu towarami aptecznymi i perfumeryjnymi „I. B. Segal” z głębokim żalem zawiadamia o przedwczesnej śmierci współwłaścicieli firmy

Berty z Segalów

ZAJDEL

zmarłej po ciężkiej chorobie w Odesie, w środę, dnia 23-go kwietnia 1914 roku, o godz. 8-jej rano.

Zwłoki będą przewiezione do Wilna.

O dniu pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie.

Na okres wywołanego powyższymi faktami podniecenia w kołach społecznych i poselskich przypadły rozprawy budżetowe i oto wśród opozycji parlamentarnej, a nawet wśród państwotowców, zrodziła się chęć wykorzystania szczupłych praw budżetowych Dumy dla walki z rządem p. Goremynkina. W notatkach, zamieszczonych w ostatnich numerach naszego pisma, znajdował czytelnik wiadomości o rozmaitych rokowaniach i naradach różnych frakcji parlamentarnej w tej właśnie sprawie. W wyniku tych narad na poniedziałkowym posiedzeniu Dumy frakcje opozycyjne złożyły oświadczenie, proponujące 1) odroczenie rozpraw budżetowych do chwili, kiedy rozpatrywany obecnie przez komisję sądową wniosek o zapewnieniu posłom wolności słowa otrzyma moc prawa i 2) wyznaczenie na czwartek posiedzenia dla rozważenia owego właśnie wniosku.

Już z krótkiego sprawozdania Agencji Petersburskiej widać, że losy owego oświadczenia były dość niefortunny. W sprawozdaniach obszerniejszych uderza przedewszystkiem ciągle nawoływanie przewodniczącego do używania „wyrazów ostrożniejszych”. Nawet tak, zdawałoby się, niewinne wyrażenia, jak „nowy ustroj”, lub „ideały republikańskie”, wywoływały ostrzeżenia. Rodzianki. Co zaś do meritum sprawy, to propozycję popierał cały szereg mówców, między innymi Jefremow i Milnkow. Wykazali oni, że tylko zupełna wolność słowa posłów budżet może zaufanie ludności do ciał reprezentacyjnych, że ta wolność jest zasadniczym i elementarnym prawem każdego ustroju konstytucyjnego i t. p.

Milnkow, który rozpoczął od podkreślenia, że propozycja odroczenia wyszła z łona wszystkich grup postępowych od socjal - demokratów aż do postępowców, zakończył zapewnieniem, że podczas rozpraw budżetowych posłowie opozycyjni nie będą się kłepowali możliwością pociągnięcia ich do odpowiedzialności z art. 129, czy choćby nawet 1034 (szerzenie fałszywych wiadomości o działalności rządu) że wreszcie w chwili rozstrzygającej bitwy, na którą wyzwanie zostali, skorzystają ze swego prawa głosowania w sprawie budżetu. Po przemówieniu kilku posłów jeszcze następuje głosowanie odroczenia rozpraw budżetowych, głosowanie, na żądanie prawicy, imienne.

I oto okazuje się, że za propozycją głosuje 82 posłów, przeciw 164 i 18 wstrzymuje się od głosowania. W liczbie ostatnich, jak pisze gaz. „Riecz”, byli posłowie polscy i państwotowcy ks. Wołkowskij. Tych zaliczyć oczywiście należy do rzędu posłów, sympatyzujących w pewnej mierze w danej sprawie z opozycją. W liczbie wstrzymujących się byli jednak postępowcy i kadeci (jak Maklakow, Czelnokow, Nowikow), co świadczy, że i wśród samych frakcji opozycyjnych znajdują się posłowie, nie godzący się na taktykę „ostrzejszego tonu”. Druga propozycja co do rozważania we czwartek wniosku o wolności słowa poselskiego odrzucona również została 157 g. przeciwko 99, przy 4 wstrzymujących się.

Wobec takiego końca wspólnego wystąpienia opozycji skrajna lewica działała na posiedzeniu wtorkowym na własną już rękę. Socjaliści i trudownicy ponowili postawienie odroczenia rozpraw budżetowych, a po odrzuceniu tego wniosku wyszli z sali i udali się na naradę, na której prawdopodobnie zapadła ostateczna uchwała urzędzenia wrogiej demonstracji premierowi. O tej przebiegu widać już czytelnicy ze sprawozdania Agencji Petersburskiej, zamieszczonego w numerze wczorajszym. Tu zaznaczymy tylko, że demonstracja ta rozbiła wspólność opozycji. Za wydaleniem na 15 posiedzeń manifestantów głosowali postępowcy kadeci zaś wstrzymali się od głosowania. Usunięciu z 15 następnym posiedzeń 21 najgorętszych przeciwników rządu wpłynęło bądź co bądź na osłabienie opozycji podczas dalszych rozpraw budżetowych. O wrażeń zaś, jakie wywołał na szerszy ogół niebawmy skandal w Dumie, nie jesteśmy w chwili, kiedy piszemy ten artykuł, określonego powiedzieć nie możemy.

Na okres wywołanego powyższymi faktami podniecenia w kołach

spółecznych i poselskich przypadły rozprawy budżetowe i oto wśród opozycji parlamentarnej, a nawet wśród państwotowców, zrodziła się chęć wykorzystania szczupłych praw budżetowych Dumy dla walki z rządem p. Goremynkina. W notatkach, zamieszczonych w ostatnich numerach naszego pisma, znajdował czytelnik wiadomości o rozmaitych rokowaniach i naradach różnych frakcji parlamentarnej w tej właśnie sprawie. W wyniku tych narad na poniedziałkowym posiedzeniu Dumy frakcje opozycyjne złożyły oświadczenie, proponujące 1) odroczenie rozpraw budżetowych do chwili, kiedy rozpatrywany obecnie przez komisję sądową wniosek o zapewnieniu posłom wolności słowa otrzyma moc prawa i 2) wyznaczenie na czwartek posiedzenia dla rozważenia owego właśnie wniosku.

Już z krótkiego sprawozdania Agencji Petersburskiej widać, że losy owego oświadczenia były dość niefortunny. W sprawozdaniach obszerniejszych uderza przedewszystkiem ciągle nawoływanie przewodniczącego do używania „wyrazów ostrożniejszych”. Nawet tak, zdawałoby się, niewinne wyrażenia, jak „nowy ustroj”, lub „ideały republikańskie”, wywoływały ostrzeżenia. Rodzianki. Co zaś do meritum sprawy, to propozycję popierał cały szereg mówców, między innymi Jefremow i Milnkow. Wykazali oni, że tylko zupełna wolność słowa posłów budżet może zaufanie ludności do ciał reprezentacyjnych, że ta wolność jest zasadniczym i elementarnym prawem każdego ustroju konstytucyjnego i t. p.

Milnkow, który rozpoczął od podkreślenia, że propozycja odroczenia wyszła z łona wszystkich grup postępowych od socjal - demokratów aż do postępowców, zakończył zapewnieniem, że podczas rozpraw budżetowych posłowie opozycyjni nie będą się kłepowali możliwością pociągnięcia ich do odpowiedzialności z art. 129, czy choćby nawet 1034 (szerzenie fałszywych wiadomości o działalności rządu) że wreszcie w chwili rozstrzygającej bitwy, na którą wyzwanie zostali, skorzystają ze swego prawa głosowania w sprawie budżetu. Po przemówieniu kilku posłów jeszcze następuje głosowanie odroczenia rozpraw budżetowych, głosowanie, na żądanie prawicy, imienne.

I oto okazuje się, że za propozycją głosuje 82 posłów, przeciw 164 i 18 wstrzymuje się od głosowania. W liczbie ostatnich, jak pisze gaz. „Riecz”, byli posłowie polscy i państwotowcy ks. Wołkowskij. Tych zaliczyć oczywiście należy do rzędu posłów, sympatyzujących w pewnej mierze w danej sprawie z opozycją. W liczbie wstrzymujących się byli jednak postępowcy i kadeci (jak Maklakow, Czelnokow, Nowikow), co świadczy, że i wśród samych frakcji opozycyjnych znajdują się posłowie, nie godzący się na taktykę „ostrzejszego tonu”. Druga propozycja co do rozważania we czwartek wniosku o wolności słowa poselskiego odrzucona również została 157 g. przeciwko 99, przy 4 wstrzymujących się.

Wobec takiego końca wspólnego wystąpienia opozycji skrajna lewica działała na posiedzeniu wtorkowym na własną już rękę. Socjaliści i trudownicy ponowili postawienie odroczenia rozpraw budżetowych, a po odrzuceniu tego wniosku wyszli z sali i udali się na naradę, na której prawdopodobnie zapadła ostateczna uchwała urzędzenia wrogiej demonstracji premierowi. O tej przebiegu widać już czytelnicy ze sprawozdania Agencji Petersburskiej, zamieszczonego w numerze wczorajszym. Tu zaznaczymy tylko, że demonstracja ta rozbiła wspólność opozycji. Za wydaleniem na 15 posiedzeń manifestantów głosowali postępowcy kadeci zaś wstrzymali się od głosowania. Usunięciu z 15 następnym posiedzeń 21 najgorętszych przeciwników rządu wpłynęło bądź co bądź na osłabienie opozycji podczas dalszych rozpraw budżetowych. O wrażeń zaś, jakie wywołał na szerszy ogół niebawmy skandal w Dumie, nie jesteśmy w chwili, kiedy piszemy ten artykuł, określonego powiedzieć nie możemy.

Na okres wywołanego powyższymi faktami podniecenia w kołach społecznych i poselskich przypadły rozprawy budżetowe i oto wśród opozycji parlamentarnej, a nawet wśród państwotowców, zrodziła się chęć wykorzystania szczupłych praw budżetowych Dumy dla walki z rządem p. Goremynkina. W notatkach, zamieszczonych w ostatnich numerach naszego pisma, znajdował czytelnik wiadomości o rozmaitych rokowaniach i naradach różnych frakcji parlamentarnej w tej właśnie sprawie. W wyniku tych narad na poniedziałkowym posiedzeniu Dumy frakcje opozycyjne złożyły oświadczenie, proponujące 1) odroczenie rozpraw budżetowych do chwili, kiedy rozpatrywany obecnie przez komisję sądową wniosek o zapewnieniu posłom wolności słowa otrzyma moc prawa i 2) wyznaczenie na czwartek posiedzenia dla rozważenia owego właśnie wniosku.

Na okres wywołanego powyższymi faktami podniecenia w kołach społecznych i poselskich przypadły rozprawy budżetowe i oto wśród opozycji parlamentarnej, a nawet wśród państwotowców, zrodziła się chęć wykorzystania szczupłych praw budżetowych Dumy dla walki z rządem p. Goremynkina. W notatkach, zamieszczonych w ostatnich numerach naszego pisma, znajdował czytelnik wiadomości o rozmaitych rokowaniach i naradach różnych frakcji parlamentarnej w tej właśnie sprawie. W wyniku tych narad na poniedziałkowym posiedzeniu Dumy frakcje opozycyjne złożyły oświadczenie, proponujące 1) odroczenie rozpraw budżetowych do chwili, kiedy rozpatrywany obecnie przez komisję sądową wniosek o zapewnieniu posłom wolności słowa otrzyma moc prawa i 2) wyznaczenie na czwartek posiedzenia dla rozważenia owego właśnie wniosku.

Listy z Galicji.

Lwów, 1 maja.

Dzień pierwszy maja. Dawniejszy laty dzień socjalistycznego święta nadawał miastu zgoła niezwykłą fiziognomję. Zamykano sklepy, zanikał ruch uliczny, dorożkarski, a nawet w pewnej porze dnia wstrzymywano komunikację tramwajową. Najwyższą sumę ekspansji zewnętrznej zdawał się ruch socjalistyczny osiągać przed uzyskaniem powszechnego głosowania do parlamentu wiedeńskiego. Hasło „wolnego, powszechnego głosowania i równych wszystkim praw” — było hasłem ślennym, jedyną partią szerokie koła zwolenników i fascynującym tłumy.

Socjalizm galicyjski był wówczas rosnącym niestannie w siły kierunkiem politycznym. Masy robotnicze wierzyły mu bezwzględnie, inteligencja w dużej mierze była mu powołna. Socjalizm galicyjski wywieszał był podówczas przedewszystkiem dążenia polepszenia bytu. Kraj naogół znajduje się w bardzo przykrych warunkach finansowych, mieszkańcy przeciętnie nie wiedzą, co to dostatek, ale niema bodaj nikogo, co by nie znał węgla i długów. Dla takich sfer doktryna socjalistyczna była niemal objawieniem. Wierzone, że postowie tej grupy „nowe życie stworzą sami”. Wprawdzie od lat dziesiątką zasiadało w parlamencie kilkunastu posłów socjalistycznych, którzy naogół nie mogli się szczerze wybitniejszymi efektami — ale vox populi tłómaczył mierne rezultaty szczupłością grona pracowników partii i obywateli sobie, że znaczącej liczebnie kadry posłów socjalistycznych udrzwiały przykre stosunki gospodarcze kraju.

Były to czcze iluzje. Partia socjalistyczna w parlamencie „ludowym” urzędowała się. Tupet i rozmach, z jakim występowała poprzednio, załamał się zupełnie.

Zmiana ustroju parlamentarnego i powszechnie liczone głosowania wyrwały partii socjalistycznej zęby: straciła hasło, którem tłum karmiła, trzymała go na uwadze i podsycała. W parlamencie wiedeńskim byłała najsiłniejszą grupą poselską, ale stosunków bynajmniej nie udrzwiała, ani tembardziej nie przyczyniła się do zmiany stosunków materialnych. Rząd znalazł sposoby oddziaływania na partię i posłów, których opozycja stawała się raczej efektywną, obojętną na ciemny wybór, aniżeli merytoryczną i faktyczną. Jedyną realną rzeczą dla sier robotniczych — powszechnie ubezpieczenie na starość — przeprowadza komisja parlamentarna pod przewodnictwem demokracji narodowej, prof. Buzka.

Zawiódł się także na partii i na rozwoju stosunków sam rząd i czynnik decydujący w monarchii. Liczyli one bowiem przy wprowadzaniu powszechnego głosowania, że zniszczą ośrodkowe dążenia narodowe i przysłużą się zagadnieniami społecznymi. Rachuba najzupełniej zawiodła. W parlamencie wystąpiły zupełnie nowe, świeże czynniki narodowe, jak nacjonalistyczny, rusyjski, włojski, południowy - słowiański. Walki narodowościowe co chwila wstrząsały posadami parlamentu, udaremniały jego prace, wskazyując na konieczność przebudowy Austrii i wogóle monarchii Habsburgów. Do okresu powszechnego głosowania parlament mógł przedstawiać iluzję, jakoby jedynym problemem narodowościowym w Przedlitawii był spór czesko - niemiecki, odtąd zaś wyłoniły się zagadnienia polsko - ruskie, włojsko - niemieckie, słowiańskie — i te ciągle domagały się rozwiązania.

Rozbudzenie problemów narodowych przez świeże siły demokratyczne odbiło się i na socjalizmie. O ile w pierwszym parlamencie lutowym (1907-1911) przedstawiała grupa socjalistycznych posłów organizację społeczną, o tyle w drugim, od r. 1911 rozluźniła się znacznie, gdyż stała się jeno „zjednoczeniem” poszczególnych grup socjalistów: polskich, czeskich, niemieckich i t. d.

Już sama ewolucja socjalizmu na terenie parlamentarnym musiała bardzo silnie oddziaływać na kraj. Galicja, nie posiadająca wielkiego przemysłu, nie przedstawia nader skutecznego pola dla propagandy i działalności socjalistycznej. Do tego nie sprzyjała jej rozwolony niestannie tarcia narodowe, w których kraj pozostaje, jak z ruskimi, żydami, niemcami. Tedy socjalizm krzewił się tutaj raczej jako organizacja reprezentująca bezrobotnych lub mało po-

siadających. Robotniczej inteligencji w tych szeregach znajduje mało: groźni są tu przeważnie „lumpenproletariat” miejski.

W silniejszych ogniskach przemysłowych, jak naftowe boryslawskie i węglowe zagłębie krakowskie, od Białej do Trzebinii socjaliści prowadzą żywą agitację. Przez nią zaczynają się przodstawać na wieś, gdzie nie przemawiają wcale do samoistnych gospodarzy, siedzących choćby na trzech morgach własnego gruntu — ale do komorników i chałupników. Obecnie po sprzymierzeniu się z frakcją Stapińskiego socjaliści mają większe pole do działania na wsi. Istotnie agitatorzy ich współdziałają z agitatorami Stapińskiego. Zarządzone są tymi wpływami zachodniopółnocne powiaty kraju koło Krakowa, jak: krakowski, wielicki, chrzanowski i bielski. Jest możliwe, że nawet z niektórych uzyskają mandaty sejmowe.

Ostatnimi laty wpływy socjalistyczne zostały osłabione. Przewodzącym rozbił się sam. Dawniej istniała jedynie P. P. S. D. (Polska Partja Socjalno - Demokratyczna), a w ostatnich pięciu latach wyłoniły się z jej łona: ukraińska i żydowska (nie mówiąc już o „poalej-sjonistach”, czyli sjonistycznych socjalistach). Rusecy socjaliści są słabi, ale żydzi porosną w siłę. Bo wpływy od dawna w organizacji posiadają. Obok Daszyńskiego w partji najważniejszą osobistością jest żyd Diament, plutokrata; redakcja organu spoczywa w ręku żyda Haeckera, a w każdej niemal miejscowości przewodzą partji żydzi.

Przeciwdziałanie socjalizmowi gąsieniczym było zdawna. Ale wcale niedość. Istniały organizacje robotnicze chrześcijańskie - społeczne, kierowane przez duchowieństwo krakowskie, czyli tak zw. „Puzyniaków” (od poprzedniego kardynała krakowskiego Puzynego) i organizacje s. p. ks. Stojalowskiego. Zwalczali się one wzajemnie zaciekle, a przed 2 laty połączyły się one razem w „Polskie Zjednoczenie robotników chrześcijańskich” i pracują w zagłębiu krakowskim. Za organ ich uchodzi „Myśl Robotnicza” w Krakowie, wydawana przez K. Holekę, i „Robotnik Polski” w Bielsku, wydawany przy „Wieściu i Pszczółce” przez postać Zamorskiego.

Równocześnie we Lwowie się stony obozów narodowych i katolickich zaczęło się krzątać około organizowania robotników i istotnie powstało kilka zawodowych placówek. Skupiają się one przy dwutygodniku „Świecie” i przy sekretariacie katolickim. Podsyłoby tu pracę wydawnictwo popularnego dziennika, gdyż istniejące są albo żydowskie, albo socjalistyczne — niestety, we Lwowie tylko się o tem mówi, a mało czyni, gdy Kraków około połowy bieżącego miesiąca ma przystąpić do wydawania „Nowej Gazety” w duchu katolicko - narodowym.

Socjalizm w Galicji znalazł się dziś w impasie. Dlatego też i „świeci majowe” tak we Lwowie jak i Krakowie wypadło blade i marnie.

M-ski.

Wiadomości polityczne.

Oderwanie gub. wylubskiej i walka z prawami Finlandji.

(P.). Specjalna konferencja do spraw W. Księstwa Finlandzkiego, przystąpiwszy do rozważania projektu o przyłączeniu trzech gmin gub. wylubskiej do terytorjum gub. petersburskiej, uznała za najlepsze rozstrzygnięcie kwestji nadbrzeżnie całej gubernji wylubskiej i włączenie jej do składu gubernji rosyjskiej. Następnie konferencja rozważyła projekt programu wniosków ustawodawczych i zarządzeń w stosunku do Finlandji. Program obejmuje zarządzanie mające na celu ugruntowanie władzy rządowej w Finlandji, zagwarantowanie wykonywania praw i utrzymanie w kraju należącego porządku dla zabezpieczenia interesów obrony państwowości i osiągnięcia politycznego i ekono-

micznego zbliżenia Finlandji do państwa.

Stanowisko ekonomiczne Austro-Węgier na Bałkanach.

Nie tylko stanowisko polityczne, ale i ekonomiczne Austro-Węgier na Bałkanach jest zachwiane, jak świadczy o tem cyfra następująca. W 1884 r. eksport Austro-Węgier do Rumunji na ogólną sumę wwozu 300 mil. franków wynosił 44 proc., Anglii 19, Niemiec 14, Włoch 1. W 1910 r. na całkowity wwóz 410 mil. franków eksport austro-węgierski wynosił zaledwie 23 proc., Niemiec 33, Anglii 13, Włoch 3.

W Turcji wwóz austro-węgierski wynosił w 1885 — 86 r. 19,60 proc. wwozu zagranicznego, Anglii 35,5 proc., Niemiec 0,10 i Włoch 3 proc.

W 1910 — 11 r. Niemcy importowały 9,10 proc., Włochy 8,60, Anglija 25 i Austro-Węgry 15,20 proc.

W Serbji wwóz austro-węgierski wynosił w 1884 r. 62 proc., niemiecki 15 proc. W r. 1910 pierwszy spadł do 10 proc., drugi zaś podniósł się do 41 proc. Niemcy zdobyły więc pierwsze miejsce na szkole Austrii; wwóz włoski nieco powiększył się.

Tylko w Bułgarii wpływy ekonomiczne niemieckie nie rozszerzyły się kosztem Austro-Węgier.

W 1886 r. wwóz austro-węgierski wynosił 26,5 proc., niemiecki 3,3. Po latach 15, w r. 1910 stosunki nieco się zmieniły. Wwóz austriacki wynosił 26,8 proc., niemiecki zaś 19,2 proc.

Z Grecją monarchja dualistyczna chciała zawrzeć traktat handlowy, lecz Grecja odmówiła i wybrała system dawny. Obecnie, jak wiadomo, delegaci handlowi Austro-Węgier hawia ponownie w Atenach.

W Albanji Austro-Węgry straciły wpływy całkowicie na rzecz Włoch. Import austriacki spadł z 2,035 tys. franków (1900 r.) na 1,900 tys. franków (1906 r.); import zaś włoski wzrósł w tym samym okresie z 438 tys. franków na 2,846 tys. franków.

W żegludze handlowej również pierwsze miejsce zajmowały Austro-Węgry (w 1901 r. 46 proc., Włochy 14 proc.). W 1905 r. na Austro-Węgry przypadało już tylko 9 proc., podczas gdy liczba kursujących statków włoskich wynosiła 58 proc.

Cyfra ta najlepiej wskazuje upadek wpływów ekonomicznych Austro-Węgier na półwyspie Bałkańskim i jednoczesny wzrost importu niemieckiego i włoskiego.

W ciągu siedmiolcia od 1904 do 1911 r. wartość eksportu austro-węgierskiego do państw bałkańskich podniosła się z 260 na 306 milionów, czyli o 17 proc. W tym samym czasie wartość eksportu niemieckiego wzrosła z 140 na 270 milionów, czyli o 90 proc!

Zatarg słoweński - włoski w Trjeście.

(P.). Rada minicyp. w Trjeście omawiała starcia słoweńców z wlochami na uroczystościach majowych. W czasie dyskusji włosi napadali na rząd, który dopuścił do pochodu słoweńców. W czasie mowy słoweńca, Wilfana, powstał straszny hałas. Włosi rzucili się na słoweńców. W zaciętej walce na pięści posel słoweński, Rybasz, otrzymał uderzenie kulamiem w twarz. Posiedzenie zostało przerwane.

Wizyta eskadry angielskiej.

(P.). W Trjeście, na cześć oficerów angielskich, komendant austriackiej flotyli torpedowej wydal na krążowniku „Sanet-George” bankiet.

Okrucienstwa epirotów.

(P.). Do „Biura Korespondencje” donoszą z Durazzo, że 200 albańczyków-mahometan, którzy nie zdążyli uciec przed epirotami, zostali porwani do niewoli i zapędzeni do wsi Kodra. Tam rozpięci zostali na ścianach cerkiewki prawosławnej, którą podpalaono. Zandarmerja albańska pozostawiła zwęglone trupy. W Durazzo panuje z tego powodu ogromne oburzenie.

Anglia w wystawie panauskiej.

(P.). Asquith, odpowiadając deputacji czytającej starania, aby rząd wziął oficjalny udział w wystawie panauskiej, zapobiegł wnioskowi budowy przez rząd specjalnego pawilonu i przyobiecał rozważyć tę kwestję w Radzie ministrów.

Kredyty na flotę japońską.

(P.). Japońska Rada ministrów postanowiła zwołać w czerwcu drugą nadzwyczajną sesję parlamentu dla omówienia kredytów na marynarkę.

Zmiana konstytucji Stanów Zjednoczonych.

(P.). Według informacji z Waszyngtonu, kom. sądowa postanowiła wnieść do Izby przedstawicieli projekt uchwały o potrzebie zmiany konstytucji federacyjnej w kierunku rozciągnięcia praw wyborczych na kobiety i zakazu sprzedawania na całym terytorjum Stanów Zjednoczonych napojów spirytusowych i innych środków oszalamiających.

Kobylinski i samorządzie w Królestwie.

W gazecie „Pietierburgskij Kurjer”, w której od pewnego czasu ukazywać się zaczęły niektóre enuncjacje półrządowe, ukazał się wywiad z przewodzącej prawnicy w Radzie Państwa, Kobylinskim, w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskim.

Kategorię oświadcza, iż zrobiliśmy w danej sprawie dla kresów — mówił Kobylinski — wszystko, co można było. Daliśmy już samorząd miejski typu moskiewskiego; dodajemy do tego dobrą stronę petersburskiej ordynacji wyborczej, dając prawa wyborcze lokatorom. Nie możemy jednak ustąpić w sprawie języka. To poważna sprawa państwowa. Np.: czy Niemcy mogą na to pozwolić, aby językiem urzędowym Alzacji i Lotaryngji był francuski, a prowincji duńskiej — duński? Czy polacy w Poznaniu mają swój język w instytucjach?

Mówia, że polacy chcą mieć własną fizjonomję.

Nie przeszkadzamy temu, lecz nie chcielibyśmy, aby to było zrobione kosztem państwowości rosyjskiej. Działaj będzie uznany w Król. Polskim język niemiecki, a jutro zadająca równouprawnienia dla języka litewskiego w gub. kowieńskiej, następnie wysławia swe pretensje gubernie nadbaltyckiej, za nami pójdą ormianie i muzulmanowie i otrzymają nową wstęgę Babel. Nie trzeba zapominać, iż 40 proc. ludności miejskiej stanowią żydzi i ostatni będą mieli prawo powiększyć przesowy rady, prezydentowi itp., że chcą mówić w języku państwowym a nie po polsku. I myślę, biorąc w rachubę antagonizm polsko-żydowski, że tak właśnie będzie. Co wówczas otrzymamy? Rozumujemy tak: obywateli na komunikację się z instytucjami po polsku, lecz kiedy obywatel ten idzie na radnego, wówczas niechaj zna język państwowy. Wszak nie na próżno istnieją w kraju gimnazja rosyjskie i powinność waiskował W instytucjach państwowych i społecznych osoby zajmujące stanowisko oficjalne nie mogą nie mówić po rosyjsku.

Wszak światłem mówią po rosyjsku polscy urzędnicy, a członkowie Rady Państwa polacy mogą wszak być świetnymi mówcami w języku rosyjskim!

Z wywiadu tego można wynioskować, że prawica Rady Państwa nie poczyna żadnych ustępstw w sprawie językowej pomimo nacisku sfer.

Dziedzictwo Łohojskie.

Tak głośna sprawa sukcesji po 3. p. Józefie hr. Tyszkiewiczzie i ewen-

tualną sprzedaż 1/2 mil. „rb. ręce rosyjskie wywołują mnóstwo komentarzy niepokojących społeczeństwo polskie w słońcu wysokim. W celu więc rzeczowego wyjaśnienia do pewnego stopnia przebiegu i obecnego stanu sprawy podajemy niżej przytoczone wiadomości dostarczone nam u źródła, tj. ze strony osób zainteresowanych.

Zmarły Józef hr. Tyszkiewicz posiadał dobrą na Rusi i w Mińszczyźnie. Dobra na Rusi, stanowiące dwa klucze: Bilkę i Dawidówkę razem około 15,000 dzies. nie przedstawiają na razie żadnych komplikacji, więc o nich nie mówimy; rzecz w danej chwili idzie o majątkach mińskich, na które składa się klucz Łohojski (majątek Łohojski, Antonopol i Słobódka), wielkości około 20,000 dzies. dziedziczny w rodzie Tyszkiewiczów i Dziedziłowiczów, obszaru około 12,000 dzies. nabytych przed kilku laty od p. Henryka Szlizenia.

Ponieważ majątki wołyńskie przechodzą drogą spadku po matce zmarłego z domu Nowowiejskiej, więc i obecnie spuścizna po hr. Józefie przechodzi na dwie linje: po mieczu i po kądzieli.

Majątki w Mińszczyźnie przechodzą w sposób następujący: Łohojski, Antonopol i Słobódka do p. Stanisława Szadurskiego i do córki Kazimierza Szadurskiego Marii Szadurskiej i Margerity Eehinger, żony adwokata-niemca w Berlinie i wychowawca zresztą w Niemczech. Wdowa po hr. Józefie hr. Marja Krystyna z Brandtów Tyszkiewiczowa ma dożywocie na wszystkich tych majątkach.

Dobra Dziedziłowiczów przechodzą w 1/2 na wdowę, a reszta na wyżej przytoczonych Szadurskich.

P. Stanisław Szadurski, oddawna ożeniony z rosjanką, przebywa stale na południu Rosji; dzieci jego, prawosławne i zruszonec przezwani, niewiele śladów polskości zachowują.

Poza tem samo utrzymanie majątków w obecnym ich stanie obciążenia masą długów (wielosłowych przeważnie, bo długi bankowe) na dobrach Łohojskich jest zaledwie około 180,000 rubli) jest dla sukcesorów niemożliwym z powodu braku u tych ostatnich odpowiedniego kapitału obrotowego. P. Eehingerowa przytem, o ileby nie można było jej spłacić, jako cudzoziemka, musiałaby oddzielną ziemię w każdym razie sprzedać.

Wogóle więc sprzedaż Łohojska jest koniecznością, a zresztą przy podziale dóbr tych pomiędzy sukcesorami przechodzą one z czasem w każdym razie w ręce niepolskie dalszych pokoleń.

O nabyciu Łohojska tentowali między innymi hr. Raczynski, Broel-Platerowie, Meyszowiczowie etc., ale ceny ofiarowywane były za niskie, aby spadokobiercy mogli się na nie zgodzić. Najlepsze warunki przedstawił hr. Żółtowski i na proponowaną przez siebie sumę pełnomocnicy sukcesorów mogli się byli zgodzić i w październiku r. 1913 miał być zawarty akt preliminarny w Wilnie. W dniu oznaczonym jednak Szadurski zawiadomił swego pełnomocnika rejentalnie, że na sprzedaż się nie zgadza. Wówczas pomiędzy p. Stanisławem Sz. a pozostałymi sukcesorami wynikiła dyskusja, która doprowadziła do kombinacji, na zasadzie jakiej p. St. miał przy podziale sumę większą stonkunkowo, aniżeli pozostali spadkobiercy. Nawiązano znów z hr. Żółtowskim pertraktacje i znów wyznaczono w Mińsku dzień dla sporządzenia aktu preliminarnego. W tym czasie jednak zjawili się nowi pretendenci do spadku pp. Ciechanowiccy z pretensjami do majątku Słobódka. Ze zaś hr. Żółtowski mógł, czy chciał kupić tylko około 3 majątków, więc wobec zakwestjonowania jednego z nich od sprawy odstąpił. Pp. Ciechanowiccy tymczasem zgodzili się na zamianę ich pretensji do ziemi na pieniądze, ale znów hr. Żółtowski na razie nie zdecydował się na dopłatę. Kiedy zaś później zgodził się, p. St. Szadurski odmówił, gdyż miał już

kandydata ofiarującego o 1/2 mil. „rb. więcej, aniżeli p. Żółtowski. Tym kandydatem był właśnie, jak się potem okazało, gen. Rennenkampff.

Stosownie więc do otrzymanych informacji jedyną sprężyna całego przeliczenia sprawy jest dziś główny sukcesor p. Stanisław Szadurski, który poprzednio oddał pełnomocnictwo pp. Stanisławowi Hoffmanowi i Michałowi Wollowiczowi, a następnie obu usunął od sprawy i powierzył ją adw. Zalkindowi (ojcu). Pełnomocnikami córki po Kazimierzu Szadurskim są w dalszym ciągu pp. Wollowicz i Hoffman, a za strony wdowy po hr. Józefie Tyszkiewiczzie prowadzi sprawę pp. mecenasi Ignacy Witkiewicz i Wiktor Janczowski, oraz p. Ludwik Uniechowski. Oprócz tego pp. Wollowicz i Uniechowski byli opiekunami masy spadkowej i poniekąd są nimi dotychczas.

Główną akcję prowadzi sam p. St. Szadurski, a z pełnomocników adw. Zalkind. Oni, oczywiście, nie przeciwko sprzedaży klucza gen. Rennenkampffowi mieć nie będą.

Reszta pełnomocników zaś jest już dziś o tyle skrepowana, że realnej akcji, pomimo chęci przeciwstawić nie jest w możności.

Cała odpowiedzialność za podobną sprzedaż spada tedy na p. Stanisława Szadurskiego i jego głównego pełnomocnika, żyda Zalkinda, który oczywiście tam sprawę kieruje, gdzie widzi najlepszy dla siebie interes. Ani jednego, ani drugiego strona społeczna nie zdaje się w najmniejszej mierze obchodzić.

Jeżeliby się jednak trafił polak, chęcią kupić, któryby dał tę samą sumę, sprawa może być uratowana.

Informacje i pogłoski.

Walka z pijaństwem w armii.

W celach zwalczania pijaństwa w armji powstała w Petersburgu komisja złożona z przedstawicieli duchowieństwa w armji lądowej i marynarece, okręgów wojennych petersburskiego, moskiewskiego, warszawskiego i wileńskiego. Komisja obmyśliła szereg środków o charakterze administracyjnym i sposobach wpływu moralnego.

Niepomyślna konjunktura giełdowa.

(P.). Ministerjum skarbu oświadczyło się za koniecznością powstrzymania emisji nowych walorów na rynek pieniężny do czasu bardziej pomyślnej konjunktury.

Waluta złota.

Komitet finansowy wyraził życzenie rozszerzenia w państwie kursu złota z równoczesnym zmniejszeniem emisji banknotów papierowych.

Korporacje studenckie.

Ministerjum oświadczyło, iż udzielić pozwolił na otwarcie korporacji studenckich może władza miejscowa bez odwoływania się do ministerjum.

Od Administracji.

Nr. 58 „Kurjera Litewskiego” r. b. nie wyszedł. Za ten numer należy uważać rozesełane prenumeratorem zawiadomienie o przerwie w wydawaniu pisma, spowodowanej przez strejk drukarski.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w czwartek — św. Fidelisa Kapuc. M.; według nowego stylu — św. Domiceli i Eufrozyny. Jutro — św. Marka Ewangelisty; według nowego stylu — św. Stanisława B. M.

— Temperatura. O godz. 1 w noży termometr Reaum. wskazywał +9°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— W Radzie miejskiej, Dziś odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady

miejskiej, na której ma być rozpatrzo-ny szereg ważnych spraw.

A więc w pierwszym rzędzie wielkie zainteresowanie budzi sprawa budowy teatru na placu Lukskim, wciągnięcia na porządek dzienny skutkiem zgłoszonego oświadczenia grona radnych, treści którego podaliśmy wczoraj.

Ciekawą jest również propozycja grona radnych o przedem zamknięcia obecnych cmentarzy.

Nie jest pozabawioną również zainteresowania sprawa zmuszenia administracji tramwajowej do przestrzegania przepisów obowiązujących o gospodarce tramwajowej.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wyniknie również poważna dyskusja przy rozpatrywaniu sprawozdania Zarządu o robotach wodociagowo-kanalizacyjnych w 1911 i 1912 r.

Do ważniejszych spraw należy jeszcze sprawa otwarcia na Śnipskich oddziału miejskiej straży ogniowej.

— Miejskie zapomogi na dobroczynność. Wedle uchwały Rady miejskiej muniicypalność przeznaczona na rok 1914 tytułem zapomogi instytucjom dobroczynnym 59,327 rb.

W porównaniu z rokiem ubiegłym na ten rok zapomogi podwyższono następującym instytucjom:

Kuratorjum miejskiemu nad biednymi do 20,000 rb. w gotówiznie. Szostakowskiemu przytulowki dla sierot - dziewcząt — do 400 rb.

Zydowskiemu Towarzystwu tańców obiadów — do 3000 rb.

Komitetowi żydowskich dziennych przytulowki dla dzieci — do 800 rb.

Komitetowi głównej synagogi na rozdawnictwo opału dla biednych żydów udzieleno 350 rb.

Towarzystwu żydowskiemu pod nazwą „Miszmeres-Chojlem” zapomoge powiększono do 2000 rb., z warunkiem, ażeby 1000 rb. były zużytkowane na rozdawnictwo biednym bezpłatnym lekarstw.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z „Lutni”. Sztuka „Bociany” w jednym akcie M. Konopnickiej, w najlepszej obsadzie sekcji literacko - dramatycznej pod reżyserją p. A. Kliszewskiego rozpocznie wieczór niedzielny, w którym „Lutnia” zamyka sezon.

Niewątpliwie wykonawcą ze swym reżyserem usprawiedliwią i tym razem doskonałą opinię artystycznego zespołu. Dział koncertowy rozpocznie orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego. Chór pod przewodnictwem p. J. Leśniewskiego odpowia kilka nowych pieśni oraz zwrócić uwagę prof. St. Boguckiemu w wykonaniu „Ballady o Florjanie Szarym” Moniuszki.

„Kwartet kameralny” w osobach pp. Kagan, Wyleżyńskiego, Salnickiego i Witkowskiego wykona jeden z niesłychanych jeszcze kwartetów.

Solista wieczoru St. Bogucki odpowie arją z op. „Benvenuto” Diaza i Romans do gwiazdy z op. „Tannhauser” Wagnera.

S A D Y.

— Tak zw. biura próśb. W mieście naszym, zwłaszcza w dzielnicach gdzie gęściej się obraca ludność uboższa, do niedawna bardzo często można było spotykać szłydy opiekujące o istnieniu „biur” lub „gabinetów” do układania wszelkiego rodzaju próśb oraz przepisywania na maszynach. W ostatnich czasach policja zwróciła uwagę na takie biura i pociąga winnych do odpowiedzialności, o ile nie chcą usunąć szłydów niewłaściwych.

W tych dniach sądził pokój trzeciego rewiru okazał niejakiego Dziecielskiego, właściciela takiego „biura”, na karę pieniężną oraz na usunięcie szłydy i zamknięcie „biura” w ciągu dwóch tygodni.

Podobny wyrok otrzymał i inny właściciel „gabinetu” próśb, Abram Rubinstein.

R O Z N E.

— Śród esperantystów. W sierpniu r. b. odbędzie się w Paryżu 10 wszechświatowy zjazd esperantystów, na który już się zapisało 1500 uczestników. Uczestnicy zjazdu będą korzystali z 56 proc. ustępstwa na kolejach francuskich.

Udział młodzieży w ruchu 1863 r.

A. I. Miłowidow. Udział młodzieży kraju północno-zachodniego w ruchu 1863 r. i wywołana przez reformę szkół miejscowych. (Rzecz wydana po rosyjsku. Wilno, 1904 r.)

Jaskrawo tendencyjna broszurka p. M. posiada dla nas wartość z powodu zawartego w niej materiału faktycznego, skąd uważamy za potrzebne zapoznać z nią czytelników „Kurjera”.

Porostawiając na stronie wyrazu niekonsekwencje autora, który, twierdząc na początku (str. 4), że „irwalne fundamenty mieć może tylko szkoła, stworzona na gruncie historycznym, odpowiadająca duchowi i potrzebom narodu”, usiłuje następnie w całej broszurce dowieść i uzasadnić konieczność reformy szkolnictwa, dokonanej przez Murawjewa, przejdziemy do właściwej jej treści.

Podług p. M., wpływ polonizacyjny uniwersytetu wileńskiego i zależnych od niego szkół średnich, nie tylko spowodował rewolucję 1831 roku na Litwie, lecz rzucił w społeczeństwo tak silne zarzewie patriotyzmu, że odeń w 1863 r. zapłonął kraj cały.

Prócz dawnych słuchaczy skazanego już uniwersytetu, którzy

jawnie i czynnie stanęli po stronie powstania, ogarnęło ono, mówi autor, i młodzież gimnazjalną, pomimo narzuconej szkolnictwu średniemu rusyfikacji. Tak naprz. komisja śledcza do spraw politycznych wykryła w 1861 r., że uczeń gimnazjum wileńskiego, Witkowski, zbierał w mieszkaniu swem kółko rewolucyjne, zajmujące się układaniem „podburzających wierszy, hymnów, broszur”, śpiewaniem i rozpowszechnianiem ich w szkole.

Uczniowie tegoż gimnazjum, biorący w swoim czasie czynny udział w pierwszej manifestacji wileńskiej z dn. 2 marca 1861 r. (pięciu poległych) w maju, korzystając z napływu pielgrzymów do Kalwarii, rozrzucaли tam proklamacje, wsuwając je do kieszeni włościan. Poczynając od dnia 8 maja śpiewają uczniowie, wespół z kobietami i studentami, hymn „Boże coś Polskę” po kościołach wileńskich i prowincjonalnych. Uchodzilo im to bezkarnie, co, jak powiada p. M., osmieliło młodzież do tego stopnia, że podług doniesień policji wileńskiej, była ona publicznie przesławiana przez uczniów szkół średnich.

Dn. 21 maja tłum uczniów (do 200), przy licznem zbiegowisku przechodniów, wyrzucił dwóch policjanów z podwórza gimnazjalnego, 23 t. m. urządzili uczniowie naganną na jednego z policjantów, pędzili go przez ulicę Wielką z krzykiem,

gwizdaniem i rzucaniem kamieni. Prześladowane takie zmusiło władze policyjne poskarżyć się gubernatorowi, który zaproponował władzom szkolnym usunięcie uczniów ze szkół.

Następny rok szkolny 1861—2, przeszedł względnie spokojnie „dzięki energicznemu środkom władz miejskich”, „demoralizacja” uczniów szła jednak crescendo: w jesieni 1862 r. pojawiają się w gimnazjach kółka rewolucyjne dla wzbijania powstańców i zbierania składek. W gimnazjum mińskim istniał cały komitet powstańczy pod przewodnictwem ucznia klasy 8-jej, Sulistrowskiego. Uczeń tejszej klasy, Borejko, był pomocnikiem komendanta miasta Mińska (akty wil. szt. woj. rok 1863). Ukazanie się pierwszych partji powstańczych w Wilnie na początku 1863 r. wzmocniło jeszcze owó wrzenie. Według słów ówczesnego kuratora wileńskiego okręgu naukowego, Kornilowa, ogólna uwaga naucejczyli polaków i uczniów pochłonięta była wypadkami w kraju daleko bardziej, niż przedmiotami szkolnymi. Uczniowie uczęszczali tylko na interesujące ich przedmioty, wypędzali z klas naucejczyli języka rosyjskiego. Gdy w gimnazjum mińskim wydalono kilku uczniów, koledy ich z czterech klas wyższych udali się gremjalnie do dyrektora, żądając niemal ponownie przyjęcia wydalonych. W gimna-

zjum kowieńskim było, według tegoż Kornilowa, prawdziwe piekło: uczniowie nie przechodzili do gimnazjum, tłumki szłyby w szkole i w cerkwiach, gremjalnie żądali usunięcia inspektora Borszczewskiego, gdyż za w styczniu usunęto za „krnąbrność” 24 uczniów, natychmiast wystąpiło z gimnazjum 200, udając się wprost do partji.

Wobec takich zaburzeń w zakładach naukowych postanowił naczelnik kraju, na prośbę kuratora okręgu, dnia 14 lutego t. r. komenderować do każdego gimnazjum jednego oficera sztabowego i dziesięciu podoficerów, do każdego zaś progimnazjum 1 oficera wyższego i 6 podoficerów, mających przebywać tam codziennie od godz. 8 rano do 3 pp. Prócz tego rozkazano naczelnikowi wojennym udzielać władzy szkolnej potrzebnej pomocy.

Pomimo wprowadzenia stanu wojennego do szkół, uczniowie, zaczynając od ferji B. N. aż do kwietnia i maja, coraz tłumniej uciekają do partji powstańczych.

O liczbie uczniów w partjach, według słów Kornilowa, „władze naukowe nie mają danych: liczba wydalonych ze szkół za samowolny wyjazd i złe sprawowanie, pomimo umiarkowania i pobłażliwości środków karnych, wynosiła w 1863 r. w 13 gimnazjach i 3 progimnazjach 455”. Było ich zapewne o wiele więcej, znaczną bowiem liczbę zatrzy-

mywano, łapano w drodze. Autor cytując tu z dokumentów sztabu wojny, okr. woj. wiadomość o 16 uczniach, którzy, namówieni przez księdza, udali się 11 maja przez Markucie do partji Ostoi, lecz byli złapani. W Grodnie znówu zatrzymano 10 uczniów, uciekających pociągami z innymi powstańcami. Wielu również ginęło od kul rosyjskich, różnych chorób, lub utonąło, przepływając się przez rzeki i bagna.

Ciekawem dopełnieniem są tu cyfry ze statystyki szkolnej z 1863 — 64 r.: w gimnazjum wileńskim po powstaniu z 645 uczniów zostało 337, w mińskim z 656 — 336, witebskiem z 300 — 198 itd. Ogółem, podług obrachunku władz rządowych, z zakładów naukowych gub. białorusko-litewskich ubyło do 2 tysięcy uczniów, z pozostałych zaś wielu brało udział w powstaniu. Do dać tu należy, powiada p. M., cały niemal instytut Horyhorecki, który zorganizował powstanie w gub. mohylewskiej i jawnie niemal przyłączył się do partji, oraz kursy taksatorskie w Mińsku i w Wilnie.

Kurator okręgu naukowego wileńskiego, prosząc ministra oświaty w końcu roku 1861 o pozwolenie zamknięcia zakładów naukowych w razie nieporządków, przypisywał wzburzenie młodzieży rewolucyjnemu, wrogiemu nastrojowi społeczeństwa. Ojcowie uczniów ówczesnych jako uczestnicy, czy świadomi po-

wstania 1831 r., potrafili wpoić dzieciom swym od lat najmłodszych nienawiść do Rosji i mocne przekonanie o polskości kraju litewskobiałoruskiego. Wszak szlachta mińska i mohylewska starała się o przyłączenie tych gubernji do Królestwa Polskiego, o zbliżenie nauki szkolnej z domową przez wprowadzenie wykładu polskiego do szkół, o wskrzeszenie uniwersytetu polskiego w Wilnie. Nastroj ten nie mógł się nie odbić na młodzieży szkolnej, należącej w dwóch trzecich do społeczeństwa polskiego.

Manifestacje uliczne, patriotyczne śpiew

skarżonego o współdziałanie w morderstwie, oświadcza obecnie, że zeznawał fałszywie, przekonany przez przyjaciół Beckera. (Jak wiadomo, w tych dniach stracono już w Nowym Jorku trzech morderców Rosenfiala: 2 młodych żydów i włocho).

WOJNA STANÓW ZJEDNOCZONYCH Z MEKSYKIEM.

Nowy Jork. (Wl.). Rokowania pokojowe, co do zatargu z Meksykiem, mają się zacząć d. 5 (18) maja w Niagara Falls, na terytorjum kanadyjskim. Wskazy jednak zawarcia pokoju nie przedstawiają się pomyślnie, należy więc spodziewać się wkrótce marszu armii amerykańskiej na stolicę Meksyku.

Nowy Jork. (Wl.). General Zapan uważa akcję pośredniczącą za zupełnie chybioną, ponieważ zarówno Caranza jak i Huerta nie chcą odstąpić od żądań swoich. Wobec tego oczekiwania należy, że rząd amerykański w dniach najbliższych przystąpi do wysiłki nowego wojska.

Nowy Jork. (Wl.). Donoszą z Meksyku, że obecnie nie tylko Amerykanie, ale i bogatsi meksykańscy opuszczają pośpiesznie stolicę. Twierdzą powszechnie, że dni Huerty są policzone i że po abdykacji jego rozpocznie się w Meksyku era niebywa-

lej anarchii i krwawego teroru. General Castro kazał w tych dniach rozstrzelać 149 żołnierzy za udział w buncie.

Vera Cruz. (P.). Według pogłosek most San Francisco i inny most w pobliżu Vera Cruz wysadzony został w powietrze dynamitem.

Na szerokim świecie.

Pożar i zatonięcie statku „Franconia”. (P.) Statek „Franconia” donosi telegramem iskrowym, że napotkał łódź z 13 pasażerami ze statku brytyjskiego Towarzystwa „Columbian”, idącego z Antwerpii do Nowego Jorku. Na statku wieczorem wybuchł pożar, który spowodował szereg wybuchów, w czasie których zniszczony został aparat telegrafu iskrowego. Druga łódź z kapitanem, jego pomocnikiem i 17 osobami znajduje się na morzu. Uratowani spędzili na morzu w łódce 40 godzin. Statek „Macton” donosi również za pomocą telegrafu iskrowego, że uratował ze statku „Franconia” kapitana z 13 osobami załogi.

Gotowość bojowa armii niemieckiej. (P.) W czasie omawiania w parlamencie budżetu ministerjum wojny mini-

ster wojny zakomunikował, iż w pięć miesięcy po uchwaleniu nowego prawa wojkowego już w dniu 29 września 1913 r. można było zakomunikować cesarzowi, że cała armia jest w gotowości bojowej i zdolna do wystąpienia.

Udaremniony zamach na magazyn prochowy. „Narodni Politika” donosi z Budziejowic, że nocy sobotniej usiłowało czterech mężczyzn niewytropionych dotychczas dokonać zamachu na magazyn prochowy w Rudolfsstadzie. Posterunki wojskowe spstrzegły ich jednak w czasie i spłoszyły kilku ostrymi strzałami.

Wybuch dynamitu. (P.) W Panamie wysadzony został w powietrze rządowy skład dynamitu. Wskutek strasznego wybuchu zginęło 8 osób, a 19 jest ciężko rannych.

Serbowie w obronie polaków. W Mostarze, w Hercegowinie, występowała w tych dniach operetka niemiecka z Cieszyzna, o której rozgłoszono, że daje przedstawienia na fundusz wywłaszczenia polaków w Poznaniu. Na pierwszym przedstawieniu grano operetkę „Polenblut”. Kilku dziesięciu studentów serbskich i chorwackich zaczęło głośno protestować, obrzucając przytem aktorów zgłębionymi jabłkami i jajami. Ponieważ w teatrze była większość niemiecka i oficerowie austriaccy, przeto de-

monstrującą młodzież obito, niektórych ciężko pokaleczono i wyparto z sali, przyczem szczególnie energicznie miał występować pewien major austriacki.

Na drugi dzień młodzież serbsko-chorwacka udała demonstrację uliczną, przyczem znalazła poparcie ze strony ludności. Skutkiem przedsięwzięcia posła serbskiego Sola demonstrujący rozeszli się spokojnie. Dyrektorem jednak szkół oświadczył tym uczniom, którzy brali udział w demonstracjach, że będą ze szkół wydalen. Śród ludności panuje z tego powodu ogromne oburzenie na władze. Posłowie sprawa tą już się zajęli.

Dr. Otto Henne am Rhy. Z miejscowości Weiz w Szwajcarii nadziesiąt wiadomości o gnieju znanego historyka kultury, Ottona Henne am Rhy, który zmarł w 86 roku życia.

W Europie zachodniej w ub. tygodniu panowała w dalszym ciągu pogoda ciepła i naogół sucha, tak, że gdzieś tam nawet odczuwano pewien brak opadów. Ostatecznie jednak brak deszczu dał się we znaki tylko na Węgrzech. — Naogół stan zasiewów należy uznać w Europie zachod. za zupełnie zadawalający; tylko w północnej Francji stan pszenicy ozimej jest niezupełnie zadawalający. W Stanach Zjednoczonych w ub. tygodniu nadpływały ze wschód skargi na brak opadów i uszkodzenia zasiewów przez szkodniki. W Kanadzie siewy miały się nieco opóźnić, lecz dotąd jednak wiadomości te są sprzeczne i nieścisłe. W Indiach i na półkuli południowej w dalszym ciągu panowała pogoda najzupełniej sprzyjająca jak dla prac w polu, tak też i dla zasiewów.

W Rosji pogoda w ub. tygodniu była naogół zmienna; stan zasiewów naogół jest zadawalający, tylko w guberniach centralnych widoczne są uszkodzenia przez przymrozki, jak również niedostateczne doprawienie pól.

Co się tyczy usposobienia rynku międzynarodowego — tylko w Ameryce Półn. widoczne było większe wahanie i pewna, chociaż bardzo niewielka, zmniejsza w końcu tygodnia. Na ry-

nkach europejskich, chociaż i zaokazywały zmiany w cenach i w usposobieniu przeważała jednak tendencja zwykła wobec zmniejszonej podaży. W Anglii dla pszenicy przeważało usposobienie mocne, ceny poszły w górę; dla kukurydzy, jęczmienia i owsa również mocne. Na rynkach niemieckich w ub. tygodniu naogół usposobienie najmocniejsze wobec zmniejszonych zapasów niedostatecznej podaży i zwiększonego zapotrzebowania zarówno wewnętrznego, jak i na eksport; najmocniej było z żytem i owsem.

Na rynkach rosyjskich usposobienie w ub. tygodniu nieco się polepszyło, lecz ruch, jak i poprzednio, był bardzo nieduży, transakcje zaś drobne. W cenach zmian wogóle nie zaszło. Co się tyczy eksportu — z rynków guberni środkowych wywieziono sporo żyta i owsa do Królestwa Polskiego i portów bałtyckich.

W portach panowało w ub. tygodniu usposobienie mocne, najlepiej było z owsem i żytem; eksport zagraniczny był jednak nieznaczny.

W ub. tygodniu, t. j. od 13 do 19 kwietnia z granic państwa rosyjskiego wywieziono przez główne biuro komory 8,9 milion. pud. zboża.

S. L.

Największy na Litwie
SKŁAD OBIĆ
23743 (TAPET)
E. Sz. BROJDO
w Wilnie, ul. Wielka 64, tel. 248.

zaopatrzonej został na nadchodzący sezon w największy wybór modnych i gustownych obić z fabryk zagranicznych oraz J. Franka z Warszawy i Częstochowskiej.

Ceny po za konkurencją.

Do sprzedania
w guberni Kowieńskiej w powiecie Wilkomierskim polski majątek z długim bankowym, o pięć wiorst od stacji kolejowej i o jedną wiorst od poczty, przetrzeźnioną ziemią łąkami, siodłami i owocowym ogrodem — sto dziesięć, oraz młodego sosnowo-go lasu — sto osiemdziesiąt pięć dziesięcin. Można majątek i las oddzielić. Oferty nadsyłać: Wilno, poczta główna, poste-restante, okazielowi trzech rubli № 800279, 25045

Nadszedł czas,

w którym Biomac w naszym życiu codziennym powinien zająć takie same stanowisko, jak w Niemczech, w kraju klasycznej diety. Biomac — jest to środek odżywczy i wzmacniający, wyjątkowo bogaty w białko. Dzieciom fizycznie nierozwiniętym, słabym, białym, nie mającym apetytu, trzeba dawać Biomac bez niczego, lub w mleku, kawie, herbacie, zupie i t. d. Biomac ma przyjemny zapach, dobry smak i jest pożywniejszym niż kakao. Dorosłym, cierpiącym na blednię, choroby żołądkowe, płuc i dla nerwowych Biomac jest niezastąpionym, działaniem jego skutecznym i szybkim. We wszystkich aptekach i składach aptecznych po 1 kop. 50 i 65 kop. Odsłona literatura wysyła Towarzystwo „Autosil” — Berlin i Wilno.

23337

RABKA Solanka Jodo-Bromowa najsiłniejsza w Europie. Prześliczne położenie, znakomite połączenia kolejowe, bezpośrednie wagony z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Zakopanego i t. d. Urządzenia balneotechniczne doskonałe. Zakład gimnastyki leczniczej. Wodociąg wody do picia, kanalizacja, oświetlenie elektryczne, luzienki ogrzewane, mieszkania przeważnie z piankami, nowy zakład hoteli Pension elegancki i bardzo wygodnie urządzone, restauracja pierwszorzędna, pensjonat. — Ceny bardzo umiarkowane.

Sól Rabczańska bardzo mineralna do kąpiel w domu, najtańsza, w skuteczności przewyższa dziesięciokrotnie np. sól morską, wszędzie do nabycia.

Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce. — Prospekty franco. 17915

OBI CIA w olbrzymim wyborze od 5 kop. rolka. 24001

Wyjązyna sprzedaż obić „GERKE i S-ka”
DYWANY, CHODNIKI, LINOLEUM, BAGIETY.
Największy Magazyn **L. ZAŁKIND**, Wilno, Wielka 73.

Znakomite wirówki szwedzkie
DIABOLO
oraz masłnice, wyciłacze, dzbany do mleka, chłodniki, cedzidla, filtry, farba do masła i wszelkie narzędzia mleczarskie w wielkim wyborze
POLECA ZYGMUNT NAGRODZKI
Wino, Zawalna 11.
GENIUSI NA ŻĄDANIE WYSYŁAM ODWROTNA POCZTA 20293

KRAWIEC MĘSKI
WINCENTY NAGRODZKI
po kilkoletniej praktyce zagranicą otworzył w Wilnie przy ulicy Wielkiej nr. 25
WŁASNĄ PRACOWNIĘ.
WYKORNYWA WSZELKIE ROBÓTY W ZAKRES KRAWIECTWA WCHODZĄCE. 9508
WYKOŃCZENIE ELEGANCKIE. CENY PRZYSTĘP.

MŁODE MATKI
nie potrafią już obchodzić się bez pudru Bébé Szofmana, gdyż używanie tej przyspyki uwalnia je od wielu kłopotów przy pielęgnowaniu ich łatorośl. **Puder Bébé Szofmana** cieszy się uznaniem wielu wybitnych lekarzy, którzy stosują go stale w wypadkach swędzenia skóry, odparzeń, sterc i t. p. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach apt. **Uwaga.** Wstrzeżać się bezwarunkowo przed naśladowaniem i żądać jedynie prawdziwego Pudru Bébé w oryginalnym opakowaniu z podpisem wynalazcy **S. Szofmana.**

Handel Futur
J. KARELICKIEGO
ul. Niemiecka 21, tel. 14 13
Wszystkie odzieżowe i futrowe wyroby. — Ceny bardzo umiarkowane. 24284

„IZO-MOL”
w specjalnych pudkach z sitkami) najnowszymi, nankowo wypróbowanymi, wspaniale działającym preparat przeciwko **MOŁOM**
i ich zarodkom. Zdobyl wielkie zastosowanie w fabrykach, handlu futrami i miewem, w domowym użyciu i t. d. Nie zawierający natralny, jako środka od zanieczyszczenia i innych dotychczas używanych środków.
Sprzedaż w składzie aptecznym **J. PRUŻANA, Pr. S-to Jerski.**
Otrzymano również świeży transport wszystkich wód mineralnych i sole do wanian. 24314

Jeżeli nie załujecie wydać tylko 15 kop.

to zaraz posłajcie do składu aptecznego kupić próbną flakon ang. płynnego mydła „**BAJ-SANA GR**” Mydłem tym będziecie mogli wymyć głowę 1-2 razy, i tego wystarczy upewnić się, że ang. płynne sarszono - dziesięciowe-ropowe mydło „**Sanagry**” nie jest reklamowym preparatem, a prawdziwym naukowo stwierdz. środkiem do mycia włosów: włosy stają się bardzo miękkie, łupież znika, korzenie wzmacniają się.

Główne składowe części mydła: siarka, ropa, dziegieć, strąka i ekstrakt. Baj. Duży flak. (wyst. na mies.) kosztuje 1 r. 20 k. Próbny 15 k. Sprzedaż w lepszych składach aptecznych.

Skład na Rosję: Petersburg, Kołomińska 10.

WILEŃSKI SKŁAD
T-wa Donieckich but szklanych i fabryk chemicznych
Zawalna 24, telef. 18-20.
Szyby do okien w wielkim wyborze.
Skład przyjmuje zamówienia na oszklenia domów.
Wylączny przedstawiciel na kraje Półn.-Zachodni i Nadhaliński 10359
M. ESK112.

WŁASTY PUDER
nadaje skórze aksamitną delikatność i naturalne zarodzenie młodości. Nie do zastąpienia jako puder na balo, w salonie i wogóle w dzień i wieczorem. Zabezpiecza od wpływów atmosf. Doskonale przylega do skóry i składa się z najczystszych, najlepszych i doborowych części składowych, najzupełniej dla skóry nieszkodliwych.

FERD. MÜLHENS
Perfumery 4111, Kolonia, BYŁ.
W interesie własnym przy nabawieniu Dnaru Je bywanym należy się pilnować go Cesarzkiej Mi aby otrzymać prawdziwe i nie być oszukanym. — 4711 Trasy puder. — Pad 29 k.

Sprzedaw. we wszystkich aptekach, składach 547076 aptecznych i perfumeryjnych.

Kąpiele morskie LIBAWA
Kuriandya
Otwarte morze, silna fala, klimat umiarkowany. Kąpiele słoneczne i powietrzne. Sezon od 1/11 czerwca do 1/14 września. Nowy zakład wodolecznicy otwarty cały rok. Oddziały: wodolecznicy, światłolecznicy i t. d. Leczenie podług wszelkich systemów. Opis ilustrowany i wszelkie wiadomości na żądanie bezpłatnie. Skrofuly, rachizis, pozostali schorzy neurastenia, nerwizja, choroba narządów trawienia i t. p. 11116

KEMMERN
Starzane, błotne i morskie uzdrowisko, o 40 wiorst od Rygi.
Sezon od 14 maja do 25 sierpnia.
Starzane i błotne wanny (choinowe, solankowe, zywosajne i gazowe). Prysznic o dużym ciśnieniu. Inhalacja, masaż, frycje. — Kefir. Leśna miejscowość, tramwaje elektryczne na brzegi zatoki Ryckiej. Kąpiele morskie. Ogromny park. Czytelnia i biblioteka. Orkiestra symfoniczna. Rozrywki. Od 10 czerwca do 25 lipca czynny za korzystaniem w wianach zwikazone.
Zarząd wód usiłuje radzi przyjeżdżającym nie wierzyć komiesjonom. W sezonie 1913 r. było 8273 chorych i wzięto 181075 wauien. Szczegółowe informacje i odpowiedzi na zapytania lekarzy i chorych wysyła się na pierwsze żądanie. 50491
Dyrektor wód doktor med. **A. Kozłowski.**

TLENOL
DO ZĘBÓW
KREM-PROSZEK-ELKSIR
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych.

Maj. Werki, położony w okolicy Wilna, od 4 listopada przeszedł na własność szlachca K. Spineka. Po informację w sprawie wynajęcia letnisk w maj. Werkach nowy właściciel uprasza S. Publiczność zwracać się w WILNIE codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, do pana E. Nowasza w biurze notariusza Hlaszenki przy ul. Niemieckiej 22, od godz. 6-8 w. W maj. WERKACH: oddzielenie do głównego zarządy maj. p. L. Zajączkowskiego. Wszystkie lokale letnisk nowo właściciel doprowadza do wzorowego porządku i będzie odnajmował z możliwie większymi wygodami. 18725

POMPY
STOZIENNE ORAZ WSZELKIE INNE
gotowe na składzie
poleca Fabryka Maszyn i Pomp
Karola A. Pośepny
w Warszawie,
ul. Marszałkowska 17. 29146

W żeńskiej Szkole Komercyjnej
J. Maciejewiczowej
WILNO, Wileńska 29,
Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 19 maja o godz. 10 rano. 23317

FABRYKA POWOZÓW
Fijałkowski i Kowalczyk
Warszawa, Leszno 58, telef. 64-71.
polecia wielki wywóz: karet, land, faetonów, amerykańskich i różno typy bryczek. Dorabia nowe karoserie do samochodów i takowe odnawia. Przyjmuje się używane powozy na zamianę. Wysyłamy na wieś dla sportażenia kosztorysów na odnowienie powozów. Cennik franco. 11505

OBUWIE
najlepszych fabryk w świecie

Amerykańskie **Vera Shoe**
Angielskie **VERNIGCK**
Petersburskie Mechaniczne „**SKOROCHOD**”
Francuskie **BALLY.**
Wiedeńskie **A. NEIDER**
Niemieckie **HERZ**
i wielu inn. fabryk rosyjskich i zagran.

NAJWIĘKSZY Uniwersalny Magazyn w Kraju Półn.-Zachodn.
L. ZAŁKINDA
WILNO, ul. Wielka 73. 24384

OBŁOSZENIA DROBNE.
Nauka i wychowanie.

A) Biuro Nauczycielskie „Pośrednictwo i rany” z pensjonatem, Warszawa, Chmielna 35, tel. 205-49. Poleca nauczycieli, naukowców, wycho-wawczych, frehlanck, bouy, kapi-alki, ekspedjentki i odrozdzi-ki. 23529

Do sprzedania ładne St. Bernardy: samiec 3-letni i samka 1 1/2 roku (szczenka), mająca rodowod. Zakretowa 34, widzieć od godz. 4 1/2 wiecz. 245C1

Bratnia Pomoc studentów Polaków polska rutynowanych **korepetytorów** na lato. Zgłoszenia: Moskwa, zaul. Denisowski 17 m. 40, stud. Tomaszewicz. 23529

Kondycje na lato poszukuje student Polak, praktyka rekomendacje poważne; praktyka wioletołna. Warszawa, Politechnika, Józef Tordleben. 24935

Nauczycielka poszukuje do poszukujących dzieci. — Adres: Ostrobramska 16 m. 25 L. T., w domu od godz. 12 do 3. 245C1

Cieleta — byczki, czyste krwi holendry do nabycia w Rapażanach wielomoznego Zaborskiego, poczta Kowarsk. Kowieńska. 24386

Cieleta — byczki, czyste krwi holendry, do nabycia w Rapażanach wielomoznego Zaborskiego, poczta Kowarsk. Kowieńska. 24386

Do sprzedania trzy rasowe psy (samej): wyżeł (angielski pointer); gończy (anglo-kostromski) i niemiecka owczarka (polityjny). Oferty nadsyłać: Wilno, poczta główna, poste-restante, okazielowi trzech rubli № 408206, 24999

Koń wierzchowy hunter 500 rb. jasno-gładki, 6 lat, 4 werski, bez wad, wyjeżdżony, tylko do konnej jazdy. Mińska gub. maj. Lotow, Korzkowicz, p. Iwanowicz. 25014

Potrzebny dobry koń wy-wiedzieć się w sztabie 27 piekarskiej dywizji, Sierocia 17. 24497

Potrzebny biuralista z kancleją, obznajomiony z buchalterią gruntownie. Poste-Restante, dia kwitu 5597. 24993

Mieszkania.

Letnisko. 2 duże pokoje i kuchnia, weranda, piwnica, ogród, lat. Równa Pole, dom Sienka, w pobliżu Igo zauka Ponomarskiego. 33981

Do wynajęcia osobny dom 4 pokojowy z 4 pokojami, kuchnią, spiżarnią, ze wszelkimi wygodami; 6 wiorst od miasteczka Luchowicze, gdzie poczta. O szczegółach dowiedzieć się: Zaręczona 7-8. 24985

Mieszkanie 6 pokoi z wygodami, oddzielny dom w ogrodzie, z powodu wyjazdu do wynajęcia. Aleksandrowski bulwar 40 m. 1. 24272

Okazja wyjątkowa: Mieszkanie z sześciu pokoi urządzone z komfortem: wanna, ogródek z werandą i altanką. Można być bez mebli. Nadbrzeżna 12-2. 24481

Różne.

Kanalizację i wodociągi projektuje i wykonywa w niuruchomościach obywatelskich miejskich inżynier Antonowicz, Chersońska 6. 8350

Nasiona seradeli, lubinów, peluchy, wyki, tymochki, trawy pastwiskowe, kopowce, szob jarych, ziemiaków oryginalnych i reprodukcji, szczerbionek dla roślin motylkowych, poleca „Wielki Dom Rolniczo-Handlowy S. Wajprowski, Wilno, S-to Jerski 9. 2046

Posady i prace.

a) Poszukiwane
Poszukuje posady leśniczego 40-letni katoliki; długi doświadczenia, dobra rekomendacja. Adres: Krynka, Kirejowej, dia L. 24950

b) Zaofiarowane
Ochmistrzy potrzebna osoba do zarządzania domem, prowadzenia gospodarstwa wiejskiego, hodowli drobitki, przygotowywania wędlin, konfitur i innych zapraw, a także pielęgnacji drzew. Wynagrodzenie dobre rekomendacja. Pansja 20 rubli miesięcznie. Zgłaszać się listownie: Petersburg, — Kamiennoostrowski pr. № 38 m. 8. A. S. 23732

Biuro Pracy Kasy studentów polaków Uniwersytetu Petersburskiego — niniejszym poleca rutynowanych korepetytorów na kondukcję (matematyka, algebra, fizyka, francuzki, niemiecki i t. d.) oraz pracowników na wszelkie prace biurowe, roboty geologiczne, botaniczne i t. d. Brosi o taskawo listownie zgłaszanie oferty pod adresem: Petersburg, — Uniwersytet, stud. Eugenjusz Mikielicz. 2046